

ANDRZEJ MOLIK

ur. 1948; Krosno Odrzańskie



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Polska transformacja 1989-1991, "Kurier Lubelski", praca, KUL, Lublin, PRL

Z „Kurierem Lubelskim” zacząłem współpracować już na pierwszym roku studiów

Praktycznie całe życie pracowałem tylko dla jednej firmy – „Kuriera Lubelskiego”. Zawodowo trwało to trzydzieści cztery lata, od maja 1974 [roku]. Ale współpracę rozpocząłem już na pierwszym roku studiów na KUL-u. Wówczas publikowano co dwa tygodnie studencki, całokolumnowy dodatek do „Kuriera” – Konfrontacje. Wtedy kolumna była dużo obszerniejsza, dwa razy większa niż obecnie. Zajęcie stanowiło pewien luksus, bo już na pierwszym roku zacząłem zarabiać pierwsze wierszówki. Tak że potoczyło się to bardzo szybko, bo w październiku [19]66 roku zacząłem studia, a w marcu [19]67 już byłem współpracownikiem Konfrontacji. Tak było przez całe studia. W pewnym momencie zaczęła się naturalna na studiach rotacja osób, a ja z czasem stałem się w naszej małej podredakcji dosyć ważnym człowiekiem, aczkolwiek nigdy nie mogłem zostać naczelnym tej kolumny, dlatego że byłem KUL-owcem, absolutnym wyjątkiem w redakcji. Później, jak się okazało, nawet dla esbecji byłem pewnym odkryciem, bo jak w nagrodę po czwartym roku pojechałem na obóz studencki do Anglii, to oni dopiero mnie odkryli, że mają jakiegoś frajera, który przecież mógłby donosić coś z KUL-u. Zaczęli mnie nawet namawiać, żebym donosił na mojego przyjaciela Leszka Mądzika.

Miałem też roczną przerwę, byłem na Dolnym Śląsku – w Dzierżoniowie. Pracowałem tam jedną ciążę, jak to nazywam, czyli dziewięć miesięcy. To była praca w kulturze. Było to bardzo dobre doświadczenie, bo poznałem kulturę powiatową jak gdyby od bebeczów. To były powiaty z czasów [Władysława] Gomułki, potem dopiero zostały zlikwidowane. Naczelnym [„Kuriera Lubelskiego”] cenił mnie i napisał mi list, bardzo serdeczny, że w każdej chwili ma dla mnie pracę. Tak że wróciłem w [19]73 roku i zacząłem być dziennikarzem „Kuriera”. Wróciłem w maju, a w październiku miałem zacząć pracę. Niestety złamałem nogę i pół roku byłem wyłączony z życia, więc właściwie w [19]74 roku zacząłem na dobre pracować w pałacyku na 3 Maja.

Data i miejsce nagrania	2014-02-07, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Gabriela Bogaczyk
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"